

<http://dx.doi.org/10.16926/fil.2016.13.12>

Wiesława SAJDEK

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Niemieckie inspiracje i przyjaźnie Augusta Cieszkowskiego*

Streszczenie

August Cieszkowski (1814–1894), wybitny polski filozof, ekonomista i polityk, pochodził z arystokratycznej rodziny z bogatymi tradycjami obywatelskimi oraz patriotycznymi. Konsekwentnie zmierzając ku odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w oparciu o legalne działania polityczne i społeczne, nawiązywał do doświadczeń oraz dorobku kulturowego innych krajów europejskich. Wiele zawdzięczał środowisku niemieckiemu, w którym zdobył wykształcenie filozoficzne. Tam również nawiązał wiele cennych i długoletnich przyjaźni. Pozostawał głównie pod wpływem myśli Hegla, z którym jednak od początku w pewnych punktach polemizował. Z Niemcami utrzymywał także przyjacielskie kontakty w ówczesnym Wielkim Księstwie Poznańskim, zwłaszcza odkąd nabył koło Poznania majątek Wierzenica. Współpracował z niemieckimi przyjaciółmi na różnych polach, ceniąc ich uczciwość i kompetencje. Antypolska polityka Bismarcka położyła kres wielu jego planom i oczekiwaniom.

Słowa kluczowe: filozofia Hegla, historiozofia, niepodległość Polski, niemieckie przyjaźnie, antypolska polityka Bismarcka.

I

August Cieszkowski (1814–1894), urodzony w miejscowości Sucha na Podlasiu (obecnie Nowa Sucha), pochodził ze znakomitej polskiej rodziny z ogromnymi tradycjami. Mógł się poszczycić tytułem hrabiego¹, a także licznymi przodkami, którzy czynnie współtworzyli historię Polski i Europy². Rodzicami

* Poniższy tekst został ogłoszony 28 XI 2013 r. na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (Katedra Filologii Germańskiej).

¹ Tytuł otrzymał od papieża, za wybitne zasługi, w 1850 r. Nie był on dziedziczny.

² Biskup Edward Likowski podczas mowy pogrzebowej, ogłoszonej 16 III 1894 r. w kościele podominikańskim w Poznaniu, gdzie zmarł August Cieszkowski, zwrócił uwagę na to, że był

jego byli: Wincenty Paweł Cieszkowski (1786–1862) i Zofia z Kickich (†1818). Ojciec Pawła Cieszkowskiego, Florian, dziadek Augusta, był również dziadkiem jego żony Haliny. Zapisał się m.in. jako poseł na Sejmie Czteroletnim. Był starostą kleszczelewskim, a jego żona, Katarzyna Bobrownicka, matka Pawła, stolnikówną mielnicką. Florian piastował urząd szambelana króla Stanisława Augusta. Jego rodzicami byli: Ignacy Cieszkowski (1704–1783), zwolennik Stanisława Leszczyńskiego, oraz Franciszkowa Suffczyńska. Natomiast ojcem Ignacego, a więc prapradziadkiem Augusta, był Krzysztof, kasztelan sochaczewski, a matką – podstolanka liwska, Katarzyna Żabicka. Ród Kickich, z których wywodziła się przedwcześnie zmarła matka Augusta, posiadał nie mniejsze znaczenie, zaś on sam pozostawił swój znaczący ślad w europejskiej historii kultury – jako filozof, ekonomista oraz parlamentarzysta, działacz społeczny, wrażliwy jak rzadko kto na niesprawiedliwość społeczną oraz nędzę, a także utalentowany literat, chociaż w Polsce obecnie bardzo mało się o nim mówi i naucza.

Cieszkowski od młodości wiele podróżował po Europie zachodniej, znał Anglię, a wszystko po to, aby dobrze rozumiejąc potrzeby współczesności, dołożyć wszelkich starań w celu przekształcenia świata wedle chrześcijańskich ideałów³. Urodzony w Królestwie, osiedlił się na stałe w Wierzenicy koło Poznania, skąd mógł łatwo wyruszać w podróż w kierunku Berlina, a odkąd to stało się możliwe, korzystał z kolei żelaznych⁴.

* * *

Na kilka lat przed drugą wojną światową Albert Einstein, jako prawy dzie-
dzie niemieckiej kultury, wypowiedział się następująco:

Proszę porównać ducha, który przed stuleciem panował wśród tutejszej młodzieży akademickiej, z duchem ożywiającym ją dzisiaj. Żywa była wiara w poprawę społeczeństwa ludzkiego, szanowano wszelką uczciwą opinię, wyczuwało się ową tolerancyjność, w imię której nasi klasycy walczyli i dla której żyli. Dążono wówczas powszechnie do stworzenia owej wielkiej jednostki politycznej, nazywanej Zjednoczonymi Niemcami. Wówczas ideały te żyły właśnie wśród młodzieży akademickiej i wśród profesorów.

I dziś również istnieje dążenie do postępu społecznego, do tolerancji i wolności myśli, do stworzenia większej jedności politycznej, którą nazywamy teraz Europą. Ale zarówno

on „spadkobiercą prawie magnackiego majątku na Podlasiu i Wołyniu” (Likowski, 1895). Lidia Wilkowa odnotowała: „Paweł Cieszkowski – dziedzic dóbr Sucha, Szymany, Wilczany, Suro-wiec w powiecie krasnostawskim, z wiana żony nabył jeszcze w tym powiecie Surhów i w latach 1813–1819 wznosił tam pałac” – (Wilkowa, 2004, 96–97).

³ Jerzy Braun w swoich wypowiedziach na temat romantyzmu podkreślał jego związek z mesjanizmem, pojętym właśnie jako ideał chrześcijańskiego odrodzenia świata. W tym sensie można mówić zasadnie o mesjanizmie Cieszkowskiego (Braun, 1948).

⁴ Linia kolejowa, która przebiegała przez Kobylnicę, stację położoną najbliżej Wierzenicy, została oddana do użytku dopiero 26 V 1872 r., ale wcześniej już można było podróżować do Berlina koleją *via* Stargard.

młodzież akademicka, jak i profesura przestały już być ośrodkiem nadziei i ideałów ludu. Musi to stwierdzić każdy beznamiętny i trzeźwy obserwator naszych czasów⁵.

Cofnijmy się więc do czasów, kiedy „zarówno młodzież akademicka, jak i profesura” były, według Alberta Einsteina, „ośrodkiem nadziei i ideałów ludów”. Polski filozof, August Cieszkowski, należał także do tych kręgów uniwersyteckich⁶. Studiował filozofię najpierw w Krakowie, od jesieni 1832 r. do wiosny 1833, kiedy to wyjechał na studia do Berlina, „gdzie filozofia idealistyczna była magnesem, przyciągającym kształcącą się młodzież” (por. Klepacz 1934, 21). Powodem bezpośrednim wyjazdu była choroba oczu. W Berlinie panował wtedy niepodzielnie heglizm, wspierany przez czynniki rządowe. Największym wpływem cieszyli się następujący zwolennicy i bezpośredni uczniowie Hegla: Andreas Gabler (1786–1853), Edward Gans (1797–1839), filozof prawa, wydawca heglowskich *Wykładów z filozofii dziejów* (1837 r.), J.F. Herbart (1776–1841), K. Werder (1806–1893) i wreszcie najbliższy Cieszkowskiemu w perspektywie całego życia Karol Ludwik Michelet (1801–1893). Obok Micheleta był jeszcze Jan Edward Erdmann (1805–1892), wykładający filozofię religii oraz prawo, a także Leopold von Henning (1791–1866), z którym Cieszkowski przyjaźnił się także do końca jego dni. Był on od 1827 r. redaktorem naczelnym „Berliner Jahrbücher”, które to pismo przez następne dwadzieścia lat było najbardziej wpływowym periodykiem heglowskim.

Doktorat z zakresu filozofii obronił Cieszkowski w 1838 r.⁷ w Heidelbergu, w oparciu o rozprawę *De philosophiae ionicae ingenio, vi, loco*, wydaną w dwa lata później. Przedmiotem była jońska filozofia przyrody, ale sposób potraktowania tematu nosi bardzo wyraźne ślady przejęcia się filozofią Hegla, a ściślej sposobem, w jaki interpretował on historię, wedle jeszcze fichteńskiego trój-schema „tezy”, następującej po niej „antytezy” oraz kolejnego, trzeciego etapu – „syntezy”, łączącej oba poprzednie w oparciu o wspólną podstawę, wypracowaną w trakcie dialektycznego ścierania się jednostronności etapów wcześniej-

⁵ A. Einstein, *O wolności nauczania* (Einstein 1935, 17). O tendencjach i ruchach zjednoczeniowych, a także o współpracy polsko-niemieckiej na tym polu pisze Andrzej Wojtkowski, por. *Początek i koniec współpracy liberalizmu polskiego z niemieckim (1817–1849)* (Wojtkowski 1967, 225–236). Tamże, 225: „Związku Niemieckiego, narzuconego im na Kongresie Wiedeńskim, Niemcy nie uznali za uwięźnienie swoich aspiracji narodowych. Wówczas młodzież niemiecka, głównie uniwersytecka, widząc, że nie tylko rządy, ale i starsze pokolenie nie dorażało do wysokości owych zadań, wzięła sprawę w swoje ręce i postanowiła dać wszystkim przykład duchowego i moralnego zjednoczenia”.

⁶ Nie zawsze jego wpływ na młodzież akademicką oceniano pozytywnie. Por. J.B. Zalewski i jego uwagi, które zapisał podczas pobytu u trapistów w Oelenburgu, w Alzacji. W dniu 14 VIII 1845 r. zanotował: „Dumałem z rana o filozofach naszych Cieszkowskim, Trentowskim, Libelcie, o wpływie, jaki mogą wyrzucić na Kraj. Nie lękam się o lud nasz i o drobną szlachtę, bo jeden i drugi pałają po dziś dzień najczystszą wiarą, ale szkoda młodzieży akademickiej, którą okłamują na wstępie do życia” (Zalewski 1931, 357).

⁷ Ryszard Palacz umieszcza informację, że w r. 1836 (Palacz 1999, 206).

szych⁸. W tym przypadku myśl Talesa z Miletu potraktowana została jako „teza”, następująca po niej filozofia Anaksymandra była „antytezą”, z czym jeszcze o wiele łatwiej można by się zgodzić, aniżeli z tym, że kolejna wersja jońskiej filozofii przyrody, koncepcja Anaksymenesa, miałyby być „syntezą” obu poprzednich. Wiele wskazuje bowiem na to, że myśl Anaksymenesa była pewnym regresem wobec Anaksymandra, poprzednika, a nie doskonalszym od niej dopełnieniem⁹. Na karb młodości należałoby przypisać to nazbyt wierne trzymanie się heglowskich schematów, podczas gdy ilustracje użyte przez Cieszkowskiego nie mogą w tym przypadku w pełni przekonywać. Praca ta ukazała się w 1841 r. w języku polskim, jako *Rzecz o filozofii jońskiej*, w jednym z pierwszych numerów „Biblioteki Warszawskiej”, znakomitego czasopisma, które było wydawane aż do roku 1914. „Biblioteka Warszawska”, wydawnictwo zamieszczające bardzo różnorodne treściowo artykuły, jeśli chodzi o ich przedmiot, miała w tytule umieszczone wyjaśnienie, że jest to: „Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi”. Podtytuł może budzić zdziwienie, ale przy ówczesnym użyciu języka „przemysł” i „umysł” posiadały o wiele bliższe znaczenie niż obecnie.

„Bibliotekę Warszawską” wspierał od początku sam Cieszkowski, będąc jej współorganizatorem oraz współfundatorem¹⁰. Podczas przygotowywania do druku *Rzeczy o filozofii jońskiej* Cieszkowskiemu miał pomagać jego niemiecki kolega ze studiów, Karol Lehmann, wykształcony teologicznie protestant. A. Wojtkowski twierdzi, że właśnie: „Tu tkwią źródła owej nieprawowierności Cieszkowskiego, wykrytej przez teologów katolickich” (Wojtkowski 1966, 146). Później, po latach, to właśnie Karol Lehmann przeszukiwał berlińskie antykwarjaty i inne źródła użytecznych Cieszkowskiemu druków, zajmując się następnie potężnym, liczącym ok. 40 000 tys. tomów oraz bardzo wartościowym księgozbiorem wierzeniowym. Pomagał także Cieszkowskiemu w innych sprawach, np. tych związanych z jego działalnością w pruskim parlamencie. Jedną z nich była sprawa druku w języku niemieckim wniosku do parlamentu pruskiego w sprawie ustawowej pomocy państwa w walce z biedą, a także oświaty i wychowania naj-

⁸ Mieczysław Albert Krąpiec OP podkreślał wpływ, jaki wywarł Hegel na powstanie koncepcji ewolucjonistycznych, ponieważ pojmował on rzeczywistość monistycznie oraz ewolucjonistycznie. Rozwija się ona poprzez przewyciężanie wewnętrznych sprzeczności: „Odtąd ewolucja stanie się swoistym *a priori* rozumienia naukowego przyrody i samego człowieka, a także zejdzie do teologii kosmologicznej Teilharda de Chardin i innych” (Krąpiec 1991, 87).

⁹ „[Anaksymenes] przyjmuje stanowisko zbliżone do tego, które zajął jego towarzysz Anaksymander [...]. Niemniej u Anaksymenesa nie ma tej śmiałości poglądów Anaksymandra i pod niejednym względem myśl jego jest krokiem wstecz” (Swieżawski 2000, 16).

¹⁰ Por.: „Na Zielone Świątki 1840 roku wraca Cieszkowski z uroczej Wenecji do kraju i osiada w Warszawie, gdzie przyczynia się do założenia «Biblioteki Warszawskiej» i zasila ją swymi pracami. Drukuje «Rzecz o filozofii jońskiej», a obok artykuł «O ochronkach wiejskich»; potem «Uwagi nad obecnym stanem finansów angielskich» (1842 r.); a w r. 1843 – «Organizacja handlu drzewem i przemysłu leśnego». Tę wielostronność pracy tłumaczy jego filozofia praktyki” (Klepacz 1934, 24).

uboższych, czyli, jak wtedy mówiono, „ludu”. Lehmann był wybitnym erudytą, jeśli chodzi o zagadnienia dotyczące wczesnego chrześcijaństwa i Cieszkowski niejednokrotnie korzystał z jego wiedzy, kontynuując także własne studia w tym zakresie. Informował on ponadto Cieszkowskiego o niemieckich nowościach wydawniczych, zwłaszcza dotyczących tematu eschatologii. Na starość Lehmann, na zaproszenie Cieszkowskiego, osiadł w jednym z jego folwarków, w Żabikowie. Wiadomo także o Lehmannie, że bez wiedzy autora rozpoczął pracę translatorską *Ojciec nasz* na język niemiecki, ale Cieszkowski mu tego zabronił, ponieważ w ogóle nie życzył sobie przekładania tego dzieła na języki obce (tamże, 152). Ale o *Ojciec nasz*, bez wątpienia *opus vitae* Augusta Cieszkowskiego, wypada powiedzieć kilka zdań osobno.

August Cieszkowski uczestniczył czynnie w życiu naukowym o tyle, o ile pozwalały mu na to inne obowiązki, na przykład te związane bezpośrednio z polityką. Był bowiem parlamentarzystą i to jednym z najbardziej czynnych w pruskim sejmie. Po raz pierwszy otrzymał mandat poselski wiosną 1848 r. W sumie działalność poselską uprawiał kilkanaście lat, z ogromnym zaangażowaniem oraz pasją. Był świetnym retorem i kiedy występował, wielu innych posłów opuszczało na ten czas kuluary specjalnie po to, aby go wysłuchać. Gorzej było ze skutecznością jego wystąpień, na przykład ponawianych wielokrotnie petycji do pruskiego rządu o utworzenie w Wielkopolsce, w Poznaniu, uniwersytetu¹¹. Cieszkowski był współzałożycielem Ligi Narodowej Polskiej, która powstała w styczniu 1848 r. wedle projektu i na jego wniosek. W akcie założycielskim możemy przeczytać, że jej celem było: „skupienie w jedno ognisko sił moralnych i materialnych, tak w kraju, jak i za granicą, do jawnego i legalnego działania na korzyść narodowości polskiej”¹². Działalność Ligi została przerwana w związku z antypolskim kursem w polityce pruskiej już w 1850 r. Cieszkowski zaś, po kilku latach przerwy, od 1855 do 1858 r., ponownie działał jako pruski parlamentarzysta, w latach 1860–1866 piastując funkcję przewodniczącego Koła Polskiego. W ramach tak pojętej działalności to właśnie Cieszkowski przygotował dokument, w którym w sposób kompetentny przedstawił wszelkie prawne argumenty za tym, aby ziemie polskie pod władzą pruskiego monarchy powróciły do unii personalnej z Prusami, tak, aby nie była to unia realna, której program polityczny oznaczał wynarodowienie Polaków i niszczenie polskości. Ów dokument został następnie opublikowany jako *Zusammenstellung von Staats- und*

¹¹ Jednym z ważniejszych pomysłów Cieszkowskiego było zakładanie „ochron” wiejskich, w których miały się przygotowywać do życia najmłodsze wiejskie dzieci. Edmund Bojanowski odnotował w swoim *Dzienniku* pod datą: 3 IV 1855: „[...] powiadał Piotrowski, że Cieszkowski znowu chciał uczynić wniosek na Sejmie w Berlinie, aby dla zupełniejszego rozszerzenia Ochron rząd przyjął opiekę i kierownictwo nad nimi. Od dawna byłem jak najprzeciwiejszego zdania, ponieważ to samo uczynić można za wpływem Kościoła, gdy się ochraniarki w bractwo zawiąże” (Bojanowski 1999, 215).

¹² Za: Wojtkowski 1966, 155.

*Völkerrechtlichen Urkunden, welche das Verhältnis des Grossherzogtums Posen zur Preussischen Krone betreffen*¹³.

Wykształcenie ekonomiczne Cieszkowskiego zaowocowało m.in. wydaniem książki w języku francuskim, pt. *Du crédit et de la circulation (O kredycie i obiegu)*¹⁴. Napisał także po francusku książkę na temat reformy „izby wyższej” we Francji: *De la Pairie et de l'aristocratie moderne (O izbie wyższej i arystokracji w naszych czasach)*¹⁵, o czym tutaj wypada tylko wspomnieć. Innym obszarem jego zainteresowań było rolnictwo, jak przystało na właściciela wielu ziemskich majątków. Prof. Felicjan Dembiński pisał w liście ponad pół wieku temu: „Po rodzicach dziedziczył na Podlasiu w powiecie węgrowskim majątki: Sucha z Suchocinem i Piotrowice położone w parafii Kopcie, Stawiska z folwarkami w parafii Grębków, Ryczyca i Wilczonok w parafii Bojmie (?), ponadto w powiecie mińsko-mazowieckim dobra Łukówiec z folwarkami w parafii Jeruzal oraz dobra Surhów w parafii Surhów w powiecie krasnostawskim”¹⁶. Jeszcze jako bardzo młody człowiek uczył się zarządzania majątkami znajdującymi się w Kongresówce. Natomiast w swoim wielkopolskim majątku, w zakupionej 2 VII 1842 r. Wierzenicy koło Poznania, wypróbowywał nowoczesne maszyny rolnicze. Dostarczał mu ich ze swojej fabryki Hipolit Cegielski, z którym łączyły go więzy przyjaźni¹⁷.

II

Na temat Augusta Cieszkowskiego wypowiadano się w różnym tonie, diametralnie różnie oceniając przy tym jego znaczenie i rangę jako filozofa. Na przykład Adam Mickiewicz w swoich *Wykładach paryskich* najpierw go napiętnował, jako piszącego i myślącego po niemiecku, a następnie uznał jego wielkość¹⁸. Współczesny Cieszkowskiemu filozof Karol Libelt (1807–1875), który

¹³ Berlin, E.H.Schröder, 1846. Tekst ten ukazał się również w języku francuskim (*Journal des Economistes*, XV, October 1845) oraz włoskim, w r. 1891.

¹⁴ W Paryżu ukazały się trzy kolejne francuskie wydania książki: 1 wyd. 1839, 2 – 1847 i 3 – „nowe uzupełnione” – w r. 1884, natomiast tłumaczenie na język polski, jako *O kredycie i obiegu*, w 1911 r. w Poznaniu.

¹⁵ Książka została wydana w Paryżu w 1844 r., a jej wersja polska ukazała się w Poznaniu w 1908 r., w tłumaczeniu Augusta Cieszkowskiego syna (1861–1932).

¹⁶ Jest to fragment listu prof. Felicjana Dembińskiego (do ks. prof. Zygmunta Mościckiego z Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach) z 28 XI 1966 r. Felicjan Dembiński był jednym z czterech adoptowanych synów Augusta Cieszkowskiego, syna filozofa, obok Jana Tyszkiewicza, Edwarda Raczyńskiego i Pawła Żółtowskiego.

¹⁷ *Nota bene* najbliższym współpracownikiem Hipolita Cegielskiego oraz naczelnym inżynierem w jego fabryce był Niemiec Adolf Leinweber.

¹⁸ „Tych dwóch ludzi [Augusta Cieszkowskiego i Bronisława Trentowskiego] można uważać za Słowian wynarodowionych, za Słowian popadłych w niewolę myśli niemieckiej. Zwątpili oni o siłę duchowej własnej narodowości. Jest to jedyny może w dziejach przykład dobrowolnego poddania się [...]. Z drugiej strony Cieszkowski w kilku dziełach, które niedawno ogłosił, rzu-

szlify filozoficzne także zdobywał u Hegla, m.in. jako jego doktorant, twierdził, że Cieszkowski reprezentuje „stanowisko niemieckie” (por. Libelt 1967, 277). Edward Dembowski, chociaż bynajmniej nie we wszystkim się z nim zgadzał, wyrażał się o wybranych wątkach jego filozofii entuzjastycznie, konstatując, że: „[Cieszkowski] [...] zapragnął stworzyć nową filozofię, będącą przejściem filozofii bezwzględnej w żywot, którą to filozofię nazwał *f i l o z o f i a c z y n u*. Ten krok do stworzenia filozofii czynu stanowi jego zasługę i jego wielką ważność w dziejach filozofii” (za: Palacz, 205). Cyprian Kamil Norwid podkreślał, że August Cieszkowski jest jedynym polskim filozofem (po powstaniu styczniowym) (por. Ujejski 1926, 23). Zygmunt Krasiński w liście do Delfiny Potockiej zauważył: „Prócz Mickiewicza nikomu tak wzniosłe w Ducha opatrzonego nie znał” (tamże, XIII).

Nie mniej entuzjastycznie wypowiadał się o Cieszkowskim na początku XX wieku Adam Żółtowski (1881–1958), wybitny polski znawca nie tylko filozofii Hegla, lecz także Kanta i Kartezjusza oraz klasyków, Platona i Arystotelesa. We *Wstępie* do wydanych ponad sto lat temu listów Zygmunta Krasińskiego do Augusta Cieszkowskiego Żółtowski napisał: „Ogrom tęsknot i uмиłowań polskiego poety [tj. Krasińskiego] skojarzył się z rozumem dźwigającym wielką tradycję niemieckiego idealizmu, – z myślą zapewne najbardziej prześcigłą, jaką od śmierci Hegla posiadała Europa” (Żółtowski 1912, XV)¹⁹. Niezmiernie wysoko oceniając jakość filozoficznego dorobku Cieszkowskiego, Żółtowski przeprowadzał porównania jego myśli nie tylko z heglizmem, lecz także z poprzedzającym Hegla wybitnym uczniem Kanta, Johannem Gottliebem Fichte (Żółtowski, 1904).

Początkiem lat 30. ubiegłego stulecia ukazała się obszerna praca biskupa Michała Klepacza, na temat: *Idea Boga w historiozofii Augusta Cieszkowskiego na tle ówczesnych prądów epoki*. Autorem *Przedślowia* jest Marian Morawski TJ. Rozpoczyna się ono następującym stwierdzeniem:

Z pietyzmem zwykło się mówić o najwybitniejszym zapewne, obok Hoene-Wrońskiego, metafizyku polskim, A. Cieszkowskim, którego „Ojcie Nasz” już samym tytułem swoim zdaje się nadawać jakieś swoiste piętno chrześcijańskie jego filozofji, a treść historiozoficzna, rozsnuwająca na tle modlitwy Pańskiej dzieje Królestwa Bożego na ziemi, stanowi temat tak wdzięczny i wzniosły, że godny umysłu Augustyna²⁰.

W zupełnie innym tonie pisano o Cieszkowskim w Polsce po wojnie. Jarosław Iwaszkiewicz wzmiankuje o „hegeliańskim mistycyzmie starego Ciesz-

ca pewne słowa nader niebezpieczne dla filozofii niemieckiej. Wolno nawet mniemać, że wielkie uznanie, jakim podobno się cieszy w Berlinie, pochodzi z pewnego rodzaju strachu, który budzi w filozofach. Sądzi on, że filozofia doszła do tego okresu, kiedy nareszcie powinna czegoś dokonać, i że wszystkich sił woła o czyn: uważa, że duch ludzki jest już dość wycwiczony, aby uchwycić od razu prawdę i wprowadzić ją w czyn” (Mickiewicz 1955, t. 11, 149–150).

¹⁹ Na następnej stronie (tamże) dodał: „Nie ulega wątpliwości, że w zasadniczych rysach, zapatrywania Zygmunta nagięły się raczej do poglądów Cieszkowskiego”.

²⁰ Por. M. Morawski TJ, *Przedślowie*, [do:] Klepacz 1934, 5.

kowskiego”, nie troszcząc się zupełnie o wyjaśnienie, co by to miało właściwie znaczyć²¹. Tadeusz Breza w swoich wspomnieniach, poświęconych Paulowi Cazin²², wypowiada się o Augustcie Cieszkowskim następująco:

Dziełem jego życia było tysięczronicowe „Ojczy – nasz” [...]. Płód wielkiego wykształcenia i rozmachu wyrastał z dwu korzeni. Z Hegla, którego naukę znał Cieszkowski ekspedite, bo choć po dwu latach Uniwersytetu Jagiellońskiego przybył do Berlina po świeżej śmierci Hegla, a doktoryzował się w Heidelbergu, zapoznał się z jego filozofią słuchając wykładów ukochanego ucznia Hegla Karola Ludwika Michelet. To jeden korzeń. Drugim byłoby to, co wynika z stwierdzeń biskupa Likowskiego o Cieszkowskim, że już po Krakowie, raz „słuchając «pasterki» zastanawiał się nad biegiem historii i uznał Chrystusa za punkt zwrotny dziejów”. Zatem dwie szale. Na jednej Hegel i Michelet, z którym wiązały go stosunki dożgonne. I druga, ta „pastoralna”, na której jeszcze zaważył Krasiński i mesjanizm”.

Autor powyższej wypowiedzi najwyraźniej nie cenił wpływów tego drugiego „korzenia”, albo „szali”, którą nazwał „pastoralną”.

Tadeusz Breza nie był przy tym najwyraźniej świadomy, że na filozofię społeczną Cieszkowskiego ogromny wpływ miała współczesna mu myśl francuska, a także filozofia Fichtego i Schellinga, a więc nie tylko Hegel. Poza tym to Krasiński czerpał pełnymi garściami z filozofii Cieszkowskiego, a nie odwrotnie²³. Nadto właśnie Cieszkowski jest twórcą oryginalnej wersji filozofii narodowej, często – acz niepoprawnie – utożsamianej z polskim mesjanizmem.

Stanisław Borzym wyraził się zaś następująco:

Jeśli zgodzimy się z Blumenbergiem i Marquardem, że nowoczesna teodycea odegrała kluczową rolę w tworzeniu tego, co określamy jako Moderne, to już sama twórczość Cieszkowskiego (a także jego krytyków katolickich) była w znacznym stopniu anachroniczna i wtórna z filozoficznego punktu widzenia. Proces sekularyzacji teodycei i przejęcie roli Boga przez człowieka był ściśle związany z głównym nurtem rozwojowym filozofii jako dziedziny badań autonomizujących się wobec teologii. Dlatego dziś lektura Cieszkowskiego, skonfrontowana np. z lekturą Hegla budzi niestety coś w rodzaju zażenowania, a przynajmniej bardzo ambiwalentne odczucia. Emfatyczny styl pokrywa tu filozoficzną niedojrzałość i naiwność (Borzym 2003, 30).

Ocena jakości filozofii Cieszkowskiego oraz towarzyszące jej emocje z pewnością zależą od tego, jaką miarę postępu przyjmujemy, a także od tego, z jak wielkim entuzjazmem ocenimy dorobek samego Hegla.

²¹ W artykule z cyklu „Rozmowy o książkach”; Iwaszkiewicz, 1959.

²² P. Cazin tłumaczył (wraz z Augustem Cieszkowskim – synem) *Ojczy nasz* na j. francuski. Por. Breza, 1969.

²³ Pod wpływem filozofii Cieszkowskiego powstał zwłaszcza *Przedświt*, dedykowany mu przez poetę, a także *Psalmy Przyszłości* oraz *Traktat o Trójcy Świętej*. Krasiński miał za to znacząco wpłynąć na poglądy Cieszkowskiego dotyczące nieśmiertelności indywidualnej ludzkiej duszy. Por. „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1893/1894”, s. 53: „Trudno dotąd ocenić, ile filozof wpłynął na poetę, poeta na filozofa. Bądź co bądź, tyle poezji wsiąkło w filozofię Augusta Cieszkowskiego, że i w tem jest on tak podobny do greckich mędrców, tak odstaje od swoich nauczycieli”.

Jeśli za „mało postępowe” przyjmiemy zwrócenie się ku studiom nad scholastyką, arbitralnie podważając zasadność współczesnego czerpania z tej tradycji filozoficznych inspiracji, to wszelkie odniesienia tego rodzaju zostaną odczytane jako „wsteczne”, a szukanie nowych syntez na jej bazie jako przejaw mało twórczego eklektyzmu. Ryszard Palacz zauważył:

Filozofia polska tego okresu miała charakter eklektyczny, stanowiła bowiem mieszankę różnych prądów intelektualnych z przewagą wpływów kantyzmu bądź scholastyki. Jeśli zatem określimy dokonania naszych dziewiętnastowiecznych filozofów jako nietwórcze i mało oryginalne, nie popełnimy błędu. Brak nam było nawet własnego słownictwa filozoficznego, które w tym czasie dopiero się kształtowało pod wpływem francuskiej myśli oświeceniowej, a następnie klasycznej filozofii niemieckiej. Dzieło zapoczątkowane przez Kołłątaja prowadzili Libelt i Cieszkowski (Palacz, 1999, 205).

Ten ostatni został więc doceniony, ale w zakresie, w którym bez porównania więcej uczynił przecież Bronisław Trentowski niż wszyscy trzej wymienieni myśliciele, i to razem wzięci.

Myśl Augusta Cieszkowskiego po drugiej wojnie światowej rozważana była jako przedmiot poważnej refleksji stosunkowo rzadko i najczęściej w kontekście badania źródeł bezpośrednich wpływów na filozofię młodego Marksa (por. Lobkowicz 1967). Spierano się głównie o to, czy można go przyjąć do grona marksowskich poprzedników, czy też charakter jego myśli ocenianej jako spójna całość wyklucza tego rodzaju powiązania. Tak czy inaczej jego dorobek był w Polsce albo całkowicie przemilczany, albo marginalizowany. Jeśli o nim wspomiano poza środowiskiem naukowym, a nawet w tym środowisku, to najczęściej w tonie protekcyjnym, czy wręcz lekceważącym.

Tego rodzaju opinie bardzo różniły się od tej, którą umieszczono w roku śmierci Cieszkowskiego, a więc ponad sto dwadzieścia lat temu, w „Roczniku Akademii Umiejętności”:

Lepiej, dokładniej zna go świat naukowy, na obczyźnie bardziej niż u nas, uznając w nim jednego z najbystrzejszych myślicieli naszego wieku, który przed laty podjął doniosłe zagadnienie z dziedziny nauk społecznych i dostarczył do ich rozwiązania tak głębokich spostrzeżeń, że i dziś jeszcze nauka międzynarodowa zwraca się ku nim z żywym zajęciem, żywszem niżli przed pięćdziesięciu laty, w epoce pełnej twórczości naukowej Augusta Cieszkowskiego²⁴.

W ostatnich latach pojawiły się publikacje, w których możemy śledzić pewien wzrost zainteresowania osobą i dziełem Augusta Cieszkowskiego. Najważniejsze, że wyrażone w nich opinie wydają się pełniejsze i bardziej wyważone od wielu wcześniejszych i to zarówno tych entuzjastycznych, jak i naznaczonych głębokim sceptycyzmem. Rzadziej mówi się w nich o zależnościach intelektualnych Cieszkowskiego, ukazując jego myśl w szerokim kontekście historycznym oraz prądów mu współczesnych, a wtedy jego dorobek przedstawia się

²⁴ Por. „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1893/1894”, 54.

jako istotny wkład w europejskie dziedzictwo kulturowe XIX w. Andrzej Walicki kilka dziesiątków lat wcześniej zrobił spostrzeżenie, że „Cieszkowski [...] traktując «epokę czynu» jako epokę spełnienia ostatecznych przeznaczeń ludzkości, rozwijał filozofię historii o charakterze finalistycznym”, przez co wyraźnie nawiązywał do wielkiej tradycji europejskiej filozofii klasycznej (Walicki 1972, XV)²⁵. Piotr Bartuła, przedstawiając Cieszkowskiego od strony jego filozofii politycznej i społecznej, podkreśla, że „*Prolegomena do historiozofii* to książka bardziej filozoficzna aniżeli *Ojciec nasz*”, łącząc zmianę problematyki ze zmianą języka. Zauważa jednak przy tym, że: „Ureligijnienie poglądów historiozoficznych sprawia, że Cieszkowski wpisuje się w powszechną w XIX wieku tendencję do zacierania granic między filozofią, religią, polityką a myślą społeczną” (Bartuła 2006, 11). *Nota bene* w swoim słynnym przemówieniu berlińskim, wygłoszonym 15 XI 1841 r., inicjując rok akademicki, sam Schelling zauważył: „żadna filozofia, która jakożkolwiek siebie ceni, nie wyzna, że kończy na irreligii” (Schelling 1842, 418).

III

Sam Cieszkowski uważał się przede wszystkim za ucznia Hegla. Do mowy Schellinga, zamieszczonej w „Bibliotece Warszawskiej”, napisał komentarz, w którym możemy m.in. przeczytać następujące słowa: „– nie próbuj nawet cienia podejrzenia rzucać na tę już ustaloną postać [tj. Hegla]. Przekrocz go – zgoda – pójdziemy z tobą, – lecz nie kroczyć na niego. Tyś prawdy jego poprzednik, bądź prawym jego następcą” (Cieszkowski 1842, 425). Przy tym, jeszcze jako zupełnie młody człowiek, będąc admiratorem Hegla, równocześnie polemizował z niektórymi jego poglądami²⁶. W 1838 r., jesienią, wyszła w Berlinie książka jego autorstwa, pt. *Prolegomena zur Historiosophie (Prolegomena do historiozofii)*, w której ta polemika została zawarta. Najbardziej widoczna jest w obszarze refleksji nad historią: „Hegel nie doszedł do pojęcia organicznej i idealnej całości dziejów, do ich spekulatywnego rozczłonkowania, ani do ich ostatecznej architektoniki”, zauważa Cieszkowski w *Prolegomenach* (Cieszkowski 1908, 4). Hegel bowiem wykluczył z rozważań obszar przyszłości, arbitralnie przydając tego rodzaju projektom miano utopii. Cieszkowski zaś uznał za konieczne, aby także przyszłość objąć historiozoficzną refleksją, ponieważ dopiero w ten sposób będziemy mogli otrzymać pełny obraz dziejów, traktując historię ludzkości

²⁵ (*Wstęp*). Walicki podkreśla głównie związki tej myśli „z millenarystyczno-mesjanistycznymi schematami francuskich «romantyków socjalnych», zwłaszcza saintsimonistów [...]” – por. tamże.

²⁶ A. Wawrzynowicz zauważył: „Cieszkowski pozostawał w swoim podejściu w pewnym sensie heglistą, nawet gdy tak radykalnie różnił się od pierwotnego stanowiska swojego mistrza” – por. Wawrzynowicz 2010, 76–77.

jako całość²⁷. Cieszkowski uważał przy tym, że właśnie Hegel dostarczył naukowych metod badania historii i że dzięki jego wysiłkom możemy rozumieć „Księgę Dziejów”, która w znaczący sposób uzupełniła ludzką wiedzę, dotychczas tradycyjnie zawartą w „Księdze Pisma” oraz w „Księdze Przyrodzenia”, jak pisał, czyli w „Księdze Natury”²⁸. Odwoływał się w tym miejscu do doskonale znanego w całym Średniowieczu paradygmatu, wedle którego istnieją dwa źródła poznania: Objawienie oraz Stworzenie.

Cieszkowski nie był z pewnością religijnym wizjonerem w potocznym sensie tego pojęcia, usiłował raczej być naukowcem, także jako filozof. Próbował przy tym łączyć rozumienie nauki, wypracowane na gruncie niemieckiego idealizmu, z tym jej pojęciem, które wylaniało się powoli na tle francuskiej myśli społecznej²⁹. W *Ojcie nasz* wielokrotnie zwracał uwagę na to, że kształt przyszłości wynika z tego, co już się wydarzyło i że właściwe rozpoznanie tego kształtu zależy od doskonałej znajomości historii oraz od jej zrozumienia. „Bierzmy owszem miarą z tego, co już było, aby dokładnie poznać, co będzie – pisał w III tomie *Ojcie nasz* – Bo nie masz owocu przyszłości, któryby w przeszłości zarodu swego nie posiadał, również jak nie masz południowego słońca, któreby się jutrzeńką nie było zapowiedziało” (por. Cieszkowski 1922, t. 3, 290).

Cieszkowski ogromnie cenił i szanował dorobek Hegla, nazywając go już w tej pierwszej filozoficznej książce, w *Prolegomenach do historiozofii*, „nowym Arystotelesem” oraz „Fidiaszem” (por. Cieszkowski 1908, 84 i 113). A jednak krytykował jego spojrzenie na dzieje ludzkości także dlatego, że było ono czysto teoretyczne i jako takie ograniczało się do pojęć. Tymczasem według Cieszkowskiego teoria powinna zaowocować praktyką. Właściwe spojrzenie na historię powinno pociągać za sobą odpowiedni program przemiany rzeczywistości, otwierając się ku przyszłości³⁰. W istocie Cieszkowski głosił rychłe nastanie nowej, trzeciej i ostatniej ery ludzkości, w której filozofia, jako dobrze przemyślany system, zostanie przekształcona w odpowiedni program społecznej pracy. Ta praca będzie zorganizowana na obszarze całego ziemskiego globu, „naszego planety”, jak pisano w epoce romantyzmu. Stanie się to dzięki potężnej sieci wolno skojarzonych ludzkich stowarzyszeń, których wspólnym celem będzie już nie tylko prawda, a więc odpowiednia teoria rzeczywistości, ale zrealizowane dobro, a więc społeczna praktyka, która obejmie przede wszystkim poprawę ży-

²⁷ W podobny sposób nauczał wcześniej J.M. Hoene-Wroński. Por. Sajdek 2014, 161.

²⁸ Por. Cieszkowski 1922, t. 2, 303–306: „To com w ducha mego dzieciństwie miganiem prorocznego światelka przewidział, to później w księgach podwójnych Objawienia Twego jaśniej zrozumiałem”.

²⁹ Por. słowa Schellinga: „– Nic przeze mnie nie pójdzie na utratę, co od Kanta dla prawdziwej zyskano nauki [...]” – Schelling 1842, 422.

³⁰ Por. „Dembowski cenił niewątpliwie prace Cieszkowskiego, który postanowił uzupełnić heglizm przez rozwinięcie tych wątków, jakich Hegel nie objął. Głównym zagadnieniem okazała się historiozofia, w której widoczna była «niedostateczność filozofii bezwzględnej w pojęciu dziejów»” – Palacz 1999, 205.

cia najuboższych. Cieszkowski proponował w swojej filozofii określoną wersję rozwiązania w wieku XIX tzw. „kwestii socjalnej”, mając nadzieję, że do tego dojdzie – poprzez dobrze uprzednio przemyślany oraz zorganizowany czyn. Dla tego pojęcie czynu jest jednym z najważniejszych pojęć w jego systemie. Brak refleksji nad czynem zarzucał Cieszkowski swojemu mistrzowi, Heglowi³¹. Piśze Andrzej Wawrzynowicz:

Stanowisko Cieszkowskiego dostarcza propozycji, która w swoim całokształcie stanowi już w znacznej mierze wynik pogłębionego spojrzenia na aktywistyczne źródła inspiracji heglizmu. Pofichteński kierunek rozwoju klasycznego idealizmu niemieckiego zostaje poddany w propozycji polskiego filozofa częściowej rewizji, co nie umyka uwadze dwudziestowiecznych badaczy zajmujących się tym problemem. Zagadnienie to omawiane jest jednak głównie w szerokim kontekście [...] badań nad stosunkiem Marksa do Hegla, w związku z ewentualną rolą, jaką filozofia Cieszkowskiego mogła odegrać w kształtowaniu się stanowiska Marksowskiego w tej kwestii (Wawrzynowicz 2010, 126).

Jeśli bowiem mówimy o wpływach niemieckich na filozofię Cieszkowskiego, to trzeba także wspomnieć o wielce prawdopodobnych wpływach, jakie on sam mógł być wywierać na filozofię niemiecką. Wiąże się z tym pewien znaczący paradoks. Otóż myśl Cieszkowskiego, bez wątpienia naznaczona inspiracjami religijnymi, wpłynęła, jak się wydaje, najbardziej na przedstawicieli heglowskiej lewicy. Wystarczy wspomnieć jedenastą spośród *Tez o Feuerbachu* Karola Marksa – „Filozofowie dotąd tylko interpretowali świat, chodzi jednak o to, aby go zmienić”, by zauważyć uderzające podobieństwo, wręcz tożsamość treści³². Paradoks kryje się także w tym, że Cieszkowski, w odróżnieniu od tych myślicieli z kręgów lewicowych, którzy pragnęli przygotować światową rewolucję, związaną z terrorem na skalę międzynarodową, był radykalnym przeciwnikiem terroryzmu w każdym jego wymiarze. Proponował w miejsce rewolucji permanentną ewolucję, widząc w ciągłym postępie społecznym „wcielone” chrześcijaństwo.

IV

Wokół rozumienia chrześcijaństwa i jego istoty toczyły się także kontrowersje z innymi myślicielami z kręgu heglowskiego. Od czasu studiów datuje się długoletnia przyjaźń Augusta Cieszkowskiego z profesorem Karolem Ludwikiem Micheletem, bezpośrednim uczniem Georga Wilhelma Friedricha Hegla. Cieszkowski stał się m.in. współzałożycielem, razem z Micheletem, berlińskiego Towarzystwa Filozoficznego oraz jego periodyku – o tytule „Der Gedanke”. No-

³¹ Por. Klepacz 1934, 22: „[...] w filozofji historii Hegla brak autorowi «Ojcie nasz» «czynu», który ma wytworzyć lepszą, bardziej świetlaną przyszłość”.

³² Moses Hess wypowiadał się na temat filozofii Augusta Cieszkowskiego w książce pt. *Die Europäische Triarchie* (1841).

ta bene kiedy „Philosophische Gesellschaft” zorganizowała w 1891 r. obchody jubileuszowe poświęcone K.L. Micheletowi, w Berlinie było na uniwersytecie już tylko dwóch heglistów: Hans Spazier i Adolf Lasson. Przyjaźń z Micheletem w tym przypadku oznaczała również przychylność niemieckiego myśliciela dla Polski i Polaków. W czasie, kiedy Cieszkowski wytrwale pracował jako parlamentarzysta, K.L. Michelet sugerował mu, że sam także pragnąłby zostać posłem do sejmiku pruskiego z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, ponieważ „i on chciał bronić sprawy polskiej w pruskim sejmie” (por. Wojtkowski 1966, 161).

August Cieszkowski był bez żadnych wątpliwości polskim patriotą, a przy tym człowiekiem konsekwentnym i oddanym sprawie odzyskania niepodległości Polski. Walczył o tę ideę podczas kilkunastu lat pracy w sejmiku pruskim. Ale tego rodzaju działalność nigdy nie nosiła znamion nacjonalizmu oraz szowinizmu narodowego. Prawdopodobnie nie przyszłoby mu do głowy, aby walka polityczna o wolność Polski mogła przejawiać się nienawiścią, czy nawet niechęcią do osób pochodzenia niemieckiego. Przeciwnie – miał pośród Niemców wielu przyjaciół, którym pozostał wierny do samej śmierci w 1894 roku. W jego przekonaniu idea wolnej Polski po prostu nie godziła się z negatywnymi emocjami wobec jakiegokolwiek nacji.

Przyjaźnie autentyczne i wierne nie wykluczały różnic dotyczących poglądów filozoficznych. Żarliwe polemiki wypełniają tomy korespondencji, ich wyraźne ślady znajdujemy w konkretnych pismach, a niektóre spośród nich powstały właśnie jako przejaw tych kontrowersji. Dochodziło do dyskusji na tematy zasadnicze, a jednak nie mąciło to przyjaźni oraz wzajemnego szacunku. Tak stało się, kiedy Cieszkowski napisał i wydał dzieło pt. *Bóg i palingeneza* (*Gott und Palingenesie*), jako odpowiedź na książkę K.L. Micheleta pt. *Vorlesungen über die Persoenlichkeit Gottes und Unsterblichkeit der Seele oder die ewige Persönlichkeit des Geistes*³³. August Cieszkowski nie zgadzał się z głównymi tezami zawartymi w tej publikacji, dowodząc, wbrew nim, osobowości Boga i nieśmiertelności indywidualnej ludzkiej duszy. Kontrowersja była poważna i nie szło bynajmniej o sprawy drugorzędne. W swojej odpowiedzi już we *Wstępie* zwraca się Cieszkowski w następujący sposób do oponenta:

chciałbym w tym krytycznym wstępie nawiązać, Drogi i Szanowny Przyjacielu, do Pańskich wykładów, a to z dwóch powodów: raz, że uważam Pańską książkę za najważniejszą, najobszerniejszą i najbardziej szczerą publikację, jaką napisano specjalnie na temat

³³ Berlin 1841 (w innym źródle – 1842). W „Bibliotece Warszawskiej” ukazała się wkrótce potem entuzjastyczna recenzja tej książki – por. „B.W.” 1842, 636–641. Jej autor, podpisany inicjałami „A.K.” (Aleksander Kune?) napisał w niej m.in.: „Kto bezstronnie wszystkie szczegóły prac filozoficznych P.C. [Pana Cieszkowskiego] rozbiera, kto rozumie potęgę filozoficznej jego erudycji i siłę twórczości jego ducha w absolutną metodyczność i dialektykę uzbrojonego, a obok tego kto zdolnym jest zrozumieć z lekka dopiero cieniujący się, lecz wyraźnie i otwarcie już zapowiedziany kierunek jaki on dalszym postępowaniem filozofii nadać usiłuje, ten szczerze z nami przyznać musi, iż usiłowania takie, już nie jego samego tylko, jako twórcę wielkiej rzeczy, ale i narodową sławę naszą obchodzą”.

osobowości Boga i nieśmiertelności duszy; a po wtóre, że będę miał przy tym okazję poczynić w stosownym miejscu i czasie konieczne uwagi o innych pracach. Szczera to dla mnie radość (gdyż do polemiki będzie jeszcze dość okazji), że mogę zacząć od wyrażenia Panu najwyższego uznania, tego uznania, jakie należy się Panu od każdego człowieka z sercem i głową. Jest Pan go w pełni godzien i sam będzie umiał doskonale go docenić. Dotyczy ono uczciwości i sumienności, a jaką przystąpił Pan do dzieła, rzetelności naukowej i kompetencji, z jaką zostało wykonane, i godnej szacunku oględności, z jaką wyraził Pan swoje przekonania (Cieszkowski 1972, 111).

Polemika, która wypełnia karty dzieła Augusta Cieszkowskiego pt. *Bóg i palingeneza*, w niczym nie umniejsza więc szacunku dla oponenta, wręcz przeciwnie, szacunek ów sprawia, że sama rzecz, przedmiot, o który toczą się intelektualne boje, nabiera w ocenie czytelnika właściwej wagi.

Przy okazji tej publikacji ujawnił się pewien wpływ na poglądy Cieszkowskiego myśli Lessinga zawartych w *Erziehung des Menschengeschlechts*, które Cieszkowski w swojej pracy rozwinął. K.L. Michelet, pracując nad rozprawą pt. *Die Zukunft der Menschheit und die Unsterblichkeit der Seele*, stanowiącą trzecią część rozprawy pt. *Die Epiphanie der ewigen Persönlichkeit des Geistes*, przypisał Cieszkowskiemu pewne myśli Lessinga, z czym się on sam zgodził, zapoznawszy się z nią.

Gott und Palingenesie była ostatnią książką napisaną przez Cieszkowskiego nie tylko po niemiecku, lecz także w ogóle w języku obcym. Wiele lat potem – ale także wcześniej, bo właściwie od czasów studenckich – rozmyślał nad interpretacją *Modlitwy Pańskiej*, czyli *Ojcie nasz*. Był przy tym przekonany, że rozpoznał i zrozumiał tę modlitwę w jej najważniejszym przesłaniu, to jest w jej odniesieniach do przyszłości. Odnalazł w niej prośby do Najwyższego Boga, „naszego Ojca”, o nowy kształt społecznej rzeczywistości, w której nie będzie już ani niesprawiedliwości, ani niepotrzebnego cierpienia. Długo pozostawał w przeświadczeniu, że nowa epoka wiecznego pokoju i powszechnej szczęśliwości właśnie nadchodzi, że jest tuż tuż. Jej architektami i twórcami będą sami ludzie, zjednoczeni we wzajemnej współpracy w skali globalnej, jak dorosłe dzieci uprawnione przez Boga Ojca do takich właśnie działań. *Ojcie nasz*, dzieło życia Augusta Cieszkowskiego, zostało napisane po polsku. Jego autor miał tuż przed śmiercią zwierzyć się swojemu synowi, że zaraz po napisaniu *Prolegomenów*, jeszcze jako berliński student, przywiózł rękopis tego swojego *iuvenilium* na Podlasie, do Stawisk, do jednego z majątków będących w posiadaniu Cieszkowskich. *Prolegomena* przeczytał zachwycony ojciec i potem obaj udali się do kościoła w Grębkowie. Tam miało się wydarzyć szczególne doświadczenie wewnętrzne, które przekonało Augusta Cieszkowskiego do kierunku, jaki ostatecznie obrała jego myśl. Opowiadał o tym w następujących słowach:

Odmawiając *Ojcie Nasz* uczulem raczej, aniżeli zrozumiałem, że cokolwiek snuło się w mojej myśli, pisząc *Prolegomena*, to dziecinna igraszka wobec głębi, siły i wagi tego, co zawiera *Modlitwa Pańska*, ów testament Chrystusowy, mający kierować losami ludzkości po wszystkie wieki [...] Cokolwiek napisałem – to wszystko «*Ojcie Nasz*», do niego należy, lub z niego wychodzi.

Całość dzieła pisarskiego filozofa, ekonomisty oraz polityka, a także gospodarza dóbr ziemskich i fundatora świetnej szkoły rolniczej w Żabikowie pod Poznaniem (obecnie dzielnica Poznania), nazwanej „Halina” od imienia przedwcześnie zmarłej żony, znajduje swoje właściwe wytłumaczenie w pragnieniu oraz nadziei przemiany świata w bardziej sprawiedliwy i ludzki. Szkoła, która funkcjonowała zaledwie siedem lat (1870–1876), zamknięta przez ówczesne władze pruskie dlatego głównie, że była doskonałą dydaktyczną placówką polską, dostarczyła jednak kadr dla późniejszych uczelni. Stała się jedną z tych inicjatyw praktycznych, przy pomocy których przez długie lata usiłował on przybliżyć te wszystkie pozytywne zmiany, których oczekiwał.

Jego entuzjazm i nadzieja zaczęły się łamać pod wpływem wydarzeń. Bez wątpienia przyczyniły się do tego także dramaty w życiu rodzinnym Cieszkowskiego, w roku 1861, tuż po urodzeniu drugiego syna, umarła w Berlinie jego żona, a w rok później ukochany ojciec. Niemniej kierunek polityki pruskiej, nadanej jej przez ludzi pokroju Bismarcka, wyraźnie nie prowadził ku światowemu pokojowi, był przeciwny kulturze polskiej oraz polskości. Trudno w związku z tym było komukolwiek uwierzyć, że możliwe jest rychle budowanie Królestwa Bożego na ziemi, w atmosferze wzajemnego zrozumienia pomiędzy narodami, solidarności i współpracy, a także szybkiego rozwiązania „kwestii socjalnej”.

V

Po śmierci Augusta Cieszkowskiego z wielkim uznaniem wypowiadano się o nim w „Roczniku Akademii Umiejętności”, której był członkiem rzeczywistym:

[...] na wyżynach filozoficznego myślenia czerpał siły w poczuciu obywatelskim, w miłości kraju i narodu, któremu służył wiernie myślą, słowem i czynem. Poszedł do obcych mistrzów po broń, którą pragnął walczyć z ich własnymi błędami. [...] stanął do turnieju z szermierzem filozofii panteistycznej i wysadził go z siodła. Mistrze jego mówili, że ludzkość w swym pochodzie dziejowym doszła do ostatniego, najdoskonalszego wyrazu dążeń i pragnień, usprawiedliwionych filozoficznym myśleniem. Polak wzdrygnął się na to, myśliciel, rozpoznający bystro ramy ustroju społecznego, nie mógł uznać tego jałowego optymizmu historyzoficznej konstrukcyi i w jej miejsce postawił inną, w której drga nuta, utrzymująca siły żywotne każdego Polaka, nuta niezachwianej nadziei w lepszą przyszłość³⁴.

Współcześnie jako źródło myśli Cieszkowskiego wymienia się oczywiście filozofię idealizmu niemieckiego, ale równocześnie nie są zwykle pomijane wpływy francuskie³⁵. Wydaje się, że do pełnego obrazu konieczne jest uwyraż-

³⁴ Por. „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1893/1894”, s. 53. Jest to fragment wypowiedzi, której inna część została już tutaj powyżej zamieszczona.

³⁵ Wydaje się, że jako jeden z pierwszych ukazał ich znaczenie dla myśli Augusta Cieszkowskiego Ignacy Chrzanowski. Por.: „[...] pokrewieństwa myśli Cieszkowskiego z myślą Cousina, Saint-Simona, Bucheza, Piotra Leroux, Proudhona, Comta są niemniej wyraźne jak pokrewieństwa

nienie europejskiej tradycji filozoficznej, będącej oczywistym tłem oraz punktem odniesienia zarówno dla Augusta Cieszkowskiego, jak i dla współczesnych mu filozofów niemieckich i francuskich. Nazbyt łatwo, jak się wydaje, przekreślano dotychczas jej rangę oraz wpływ. Nie chodzi tutaj zresztą o literalne porównywanie systemów, lecz o pewne tradycyjne wątki związane z rodzajem filozoficznej refleksji nad Objawieniem.

O wpływie osób i poglądów była już mowa, można przecież jeszcze zasadnie rozważać klimat intelektualny pewnych szczególnych miejsc, a tych także nie brakowało w bogatym życiorysie naukowym oraz praktycznej działalności Augusta Cieszkowskiego. Wystarczy przypomnieć Kraków i tak ukochaną przez Krasińskiego Wierzenicę pod Poznaniem, a z niemieckiego kręgu Berlin oraz Heidelberg.

Filozofia ta [tj. filozofia Augusta Cieszkowskiego] wypływa z trzech źródeł (zauważa Marek Szulakiewicz): pierwszym jest filozofia Georga Wilhelma Friedricha Hegla, drugim filozofia Immanuela Kanta, twórczo odczytana przez Johanna Gottlieba Fichtego, trzecim wreszcie francuska myśl społeczno-polityczna. U Hegla znalazł Cieszkowski racjonalny sens rzeczywistości, u Kanta przetworzonego przez Fichtego odkrył pierwszeństwo działania wobec bytu (czynność poprzedza byt), we francuskiej myśli dostrzegł praktyczną możliwość zmieniania świata. Lecz wszystko to u Cieszkowskiego nie może być rozważane bez miejsc, które odwiedził w swym aktywnym życiu filozofa, uczonego, polityka i reformatora. Dwa z tych miejsc odegrały rolę szczególną: uniwersyteckie miasto Heidelberg, leżące w malowniczej części Niemiec, i Wierzenica, położona w równie malowniczej Wielkopolsce (Szulakiewicz 2010, 12).

Jeśli chodzi o wpływy, to z pewnością trzeba tutaj jeszcze wymienić Schellinga, a spośród wybitnych polskich myślicieli J.M. Hoene-Wrońskiego, jako twórczego kontynuatora myśli Kanta. Znamienne jest tutaj za to podkreślenie roli miejsca i jego klimatu, w którym Cieszkowski intelektualnie wzrastał i dojrzewał: „To połączenie natury i historii tworzy podstawy romantyczności i «mitu Heidelbergu», pod urokiem którego pozostawali pisarze, poeci, filozofowie i artyści” – zauważa Szulakiewicz (Szulakiewicz 2010, 12). Sercem tego miasta jest oczywiście uniwersytet. Można powiedzieć, że Cieszkowski nie tyle nawet uległ urokowi tego miejsca, co w najgłębszym sensie tego słowa z nim współczuł, w swojej własnej, wypracowanej przez siebie relacji do historii, którą koniecznie trzeba ciągle na nowo przemyśleć, ponieważ przyszłość wyrasta z przeszłości i jest z nią „organicznie” związana.

Myśl filozoficzna Cieszkowskiego jest dzisiaj w Heidelbergu znana [pisze Szulakiewicz]. Niewielu – co prawda – pamięta, że ten wielki polski romantyk zdobywał tu godności akademickie, ale żyje on w komentarzach, interpretacjach i wykładach. Żaden wykład z filozofii dziejów nie może się obyć bez przypomnienia filozofii autora *Ojciec Nasz* (Szulakiewicz 2010, 15).

z myślą Hegla, Fichtego, Schellinga i wpadają w oczy nawet niefilozofowi [...]”; Chrzanowski, 1916, 10. Po wojnie dokładnie zbadał je Andrzej Walicki.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, co skłoniło filozofa do opuszczenia zaboru rosyjskiego oraz zamieszkania w ówczesnym zaborze pruskim. Bezpośrednim powodem opuszczenia Królestwa były bezpodstawne oraz bezsensowne prześladowania ze strony władz zaborczych, zaniepokojonych każdym żywym przejawem działalności na rzecz polskiej kultury. Z kolei w Wielkim Księstwie Poznańskim, z początkiem lat 40. XIX w., kiedy żywe były w polityce idee niemieckiego liberalizmu, Cieszkowski znalazł bez porównania lepsze warunki życia, co oznaczało w jego przypadku gospodarowanie własnym majątkiem ziemskim (a w każdym razie dogłądanie tegoż) oraz pracę naukową. Najpierw ojciec kupił mu na wiosnę 1841 r. „Drobin und Kappe”, dobra położone w Prusach Zachodnich, w powiecie złotowskim (obecnie Debrzno Wieś oraz Trudna) (por. Pietrowicz 2009, 26). Mniej więcej po roku zostały sprzedane (za sumę 120 tysięcy talarów). Być może dlatego, że trudno byłoby utrzymywać żywe kontakty ze światem naukowym, mieszkając właśnie tam. August Cieszkowski niewiele później, bo już 2 VII 1842 r., zakupił Wierzenicę, położoną niedaleko Poznania. Łatwo mógł stamtąd udawać się na posiedzenia towarzystw naukowych odbywające się w Poznaniu, a także wyruszać dalej w świat, najczęściej w kierunku Berlina, korzystając z kolei żelaznych nieomal od początku ich istnienia. W obu transakcjach pośredniczył notariusz z Poznania, cieszący się bardzo dobrą opinią prawnik niemieckiego pochodzenia, Paul Gregor, którego łączyła przyjaźń z wieloma polskimi kolegami, datowana często od czasu wspólnych studiów. Znał on nadto bardzo dobrze język polski, więc „wszystkie ważniejsze majątkowe sprawy Polaków przechodziły wówczas przez ręce Gregora”, jak odnotował Marceli Motty w swoich *Przechadzkach po mieście* (Motty 1957, t. 1, 231).

Trudno byłoby w jednym referacie wymienić wszystkich niemieckich przyjaciół i współpracowników Augusta Cieszkowskiego. Kontakty tego rodzaju dotyczyły poważnych przedsięwzięć naukowych oraz tych związanych z gospodarowaniem majątkiem ziemskim, ale przecież nie tylko. Jak napisał Lech Trzeciakowski, omawiając relacje polsko-niemieckie w zaborze pruskim:

Dla przeciętnego Niemca Polak był po prostu sąsiadem, klientem, bądź właścicielem sklepu, kolegą z ławy szkolnej, „kumplem z wojska”, pracodawcą lub pracownikiem, lekarzem lub pacjentem (Trzeciakowski, 1992).

Takim dobrze znanym również wśród Polaków lekarzem niemieckiego pochodzenia był dr Jan Metzger. Pisał o nim w swoim dzienniku E. Bojanowski: „Jan Chrystian Henryk Metzger (1804–1868) Niemiec, ewangelik, lekarz, publicysta, przyjaciel Polaków – współpracownik Libelta, Cieszkowskiego, Marcinkowskiego” (por. Bojanowski 1999, 151, przyp. 4). Jan Metzger wydał w Hamburgu, podczas kongresu pokojowego, kończącego wojnę krymską, książkę pt. *Suum cuique. Die rechte Antwort auf die Polen – und die grosse Zeitfrage. Zur Beherrschung für die europaeischen Staatsmänner*, w której propagował wśród niemieckich czytelników „kwestię polską”, uzasadniając konieczność jej rozwiązania w oparciu o legalne działania w ramach istniejących układów politycz-

nych. Berliński dziennikarz i krytyk literacki, a także przyjaciel Polski i Polaków, Karol August Varnhagen von Ense, krytykował tę książkę oraz jej autora za to, że nie brał on pod uwagę rewolucyjnego wrzenia w Europie jako realnej (i jego zdaniem jedynej) szansy na odzyskanie przez Polskę niepodległości. Tę książkę Jana Metziga przysłał mu do oceny sam August Cieszkowski, który, jak wiadomo, podczas całego swojego długiego życia był konsekwentnym przeciwnikiem rewolucji, widząc w niej jedynie źródło terroru i zniszczenia cywilizacji oraz potwornych nieszczęść, które dotyczą przedstawicieli wszystkich bez wyjątku warstw społecznych.

Po wybuchu powstania styczniowego wielu posłów polskich znalazło się w areszcie śledczym. Stanęli następnie przed sądem, a wyszukaniem odpowiedniego obrońcy zajął się właśnie Cieszkowski, korzystając ze swoich niemieckich znajomości. Zwrócił się w końcu w tej sprawie do profesora Rudolfa Gneista, przychylnie ustosunkowanego do „sprawy polskiej” oraz Polaków, których bronił w procesie, jaki odbył się w latach 1864–1865.

Cieszkowski tak długo, jak było to możliwe, uczestniczył także w niemieckich organizacjach naukowych, współpracując z niemieckimi uczonymi nawet w okresie wzmożonej germanizacji. Należał np. do poznańskiego „Naturwissenschaftlicher Verein”. Współpracował także z organizacjami kulturalnymi, jak „Posener Kunstverein”, do którego zgłosił swoją przynależność na dziesięć lat przed śmiercią, a więc już w podeszłym wieku. Podczas organizowanych wystaw wypożyczał wiele cennych obrazów z własnej kolekcji. Dopiero jednoznacznie antypolska oraz konfrontacyjna polityka Bismarcka sprawiła, że opuścił tę instytucję wraz z innymi zaangażowanymi w jej prace Polakami³⁶.

Niemieckie przyjaźnie i znajomości Cieszkowskiego wpisują się czytelnie w szerszy klimat, który towarzyszył relacjom polsko-niemieckim i niemiecko-polskim na terenie zaboru pruskiego. Lech Trzeciakowski, skupiając się głównie na sytuacji w Poznaniu, wyciąga wnioski bardziej ogólne, dotyczące życia codziennego w skomplikowanych warunkach politycznych, które charakteryzowały XIX wiek, a są one nadspodziewanie optymistyczne:

Reasumując można stwierdzić, że na ogół stosunki pomiędzy Polakami a Niemcami w XIX wieku były dobrosąsiedzkie i pokojowe. Współpracowano ze sobą na wielu polach. Czynniki, które wpływały negatywnie na ten stan rzeczy, była polityka władz pruskich, która prowadziła do antagonizmów. Nacjonalizm, germanizacja i organizacje typu „Hakata” oznaczały koniec poprawnych stosunków pomiędzy członkami tych dwóch narodowości (Trzeciakowski 1992).

Powyższa opinia może być uproszczonym uogólnieniem, ale nawet jako taka wskazuje na absurdalny charakter rodzących się napięć między przedstawicielami obu narodów, napięć będących skutkiem bezwzględnej politycznej akcji,

³⁶ Jak zauważył Lech Trzeciakowski: „Władze pruskie w mniejszym lub większym stopniu najpierw promowały «wyższość» kultury niemieckiej nad polską, a później bezwzględnie rugowały polskość z każdej dziedziny życia” (Trzeciakowski 1992).

która nie służąc pokojowi, obraca się w końcu również w nie mniejszym stopniu przeciwko kulturze własnego narodu. Przyjaźnie Cieszkowskiego przetrwały także tego rodzaju politykę. Wierzenickim księgozbiorem zajmował się inny niemiecki kolega ze studiów Augusta Cieszkowskiego, Gottlieb Brade. On także cieszył się jego szczególnym zaufaniem. Właściciel Wierzenicy powierzał mu różne trudne sprawy prawne i administracyjne. Zarówno Lehmann, który przeżył Cieszkowskiego o kilka lat, jak i Brade, który odszedł do wieczności dziesięć lat przed nim, do końca pozostawali z nim w relacjach bliskich i przyjaznych, ciesząc się jego pełnym i zasłużonym zaufaniem.

I na koniec: obaj synowie Cieszkowskiego mieli już w sobie bez wątpienia przymieszkę krwi niemieckiej, ponieważ Niemcem był ich pradziadek, poseł meklemburski przy dworze Stanisława Augusta, który ożeniony z Izabellą z Wodzińskich miał z nią córkę Joannę, późniejszą żonę Krzysztofa Cieszkowskiego. Oni oboje zaś, Krzysztof i Joanna Maltzanówna, byli rodzicami Haliny, żony Augusta Cieszkowskiego³⁷.

A Wierzenica? Jeszcze przed drugą wojną światową, kiedy miejsce urodzenia filozofa, Sucha, znajdowało się w stanie ruiny, było to miejsce wyjątkowe. Postawiony w Wierzenicy w drugiej ćwierci pierwszej połowy XIX w. na modłę polską dwór posiadał wspaniałą bibliotekę, piękne meble i wartościowe obrazy. Gościł ów dwór jeszcze przed wojną wielu wybitnych twórców kultury, polityków i polskich patriotów. To właśnie ze wspomnień jednego z wierzenickich gości, Tadeusza Gustawa Jackowskiego, który usłyszał tę wiadomość wprost od syna Augusta Cieszkowskiego, Augusta Adolfa, dowiadujemy się, że jego ojciec nie odmówiłby propozycji zostania pruskim ministrem oświaty tak, jak odmówił propozycji zostania pruskim ministrem finansów (w 1850 r.). Podobno miał powiedzieć: „Dobrze, że nie zaproponował mi [król pruski] teki ministra oświaty, bo nie byłbym mógł jej odmówić, byłaby to szansa na polepszenie praw ludności polskiej w dziedzinie oświaty.” A przecież najgorsze polityczne posunięcia w tym zakresie należały jeszcze wówczas do odległej przyszłości.

Bibliografia

Źródła:

Bojanowski E. (1999), *Dziennik 1853–1871*. Wybór, wprowadzenie i przypisy A. i T. Szafrąnczy, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.

³⁷ Klara Dembińska opisuje w swoich wspomnieniach wizytę obu synów filozofa, Augusta i Krzysztofa, wówczas jeszcze małych chłopców, u pradziadka Adolfa Christiana Augusta Maltzana w Dreźnie na krótko przed jego śmiercią w 1868 r.: „Popłakał się staruszeczek, przypomniała mu się pewno jego córka Joanna i wnuczka Helena, a matka Krzysia i Gugusia, obie nieżyjące już wtedy” (Dembińska 2010, 24).

- Cieszkowski A. (1841), *Rzecz o filozofii jońskiej jako wstęp do historyi filozofii*, „Biblioteka Warszawska”, 287–306; 536–561.
- Cieszkowski A. (1842), *Gott und Palingenesie: erster kritischer Teil, Erstes Kritisches Sendschreiben an den Herrn Professor Michelet auf Veranlassung seiner Vorlesungen ueber die persoenlichkeit Gottes und die Unsterblichkeit der Seele*, E.H.Schröder, Berlin 1842.
- Cieszkowski A. (1842), *Uwagi do mowy Szellinga*, „Biblioteka Warszawska”, t. 1, 415.
- Cieszkowski A. (1844), *Praktyczna filozofia wiejskiego gospodarowania*, Poznań.
- Cieszkowski A. (1846), *Zusammenstellung von Staats- und Völkerrechtlichen Urkunden, welche das Verhältnis des Grossherzogtums Posen zur Preussischen Krone betreffen*, Berlin.
- Cieszkowski A. (1908), *Prolegomena do historiozofii*, Poznań.
- Cieszkowski A. (1912), *Bóg i Palingenezya*, (część pierwsza – krytyczna). *Pierwszy krytyczny list otwarty do Pana Profesora Micheleta z powodu jego odczytów o osobowości Boga i nieśmiertelności duszy*, Drukarnia Nakładowa „Pracy”, Sp. z o.p., Leitgeber & Sp., Poznań.
- Cieszkowski A. (1972), *Prolegomena do historiozofii. Bóg i palingeneza oraz mniejsze pisma filozoficzne z lat 1838–1842*, PWN, Warszawa.
- Cieszkowski A. (1922–1923), *Ojciec nasz*, t. 1–4, Poznań.
- Mickiewicz A. (1955), *Dzieła*, t. 11, (*Literatura słowiańska*, kurs trzeci, wykład XVIII), Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik, Warszawa.
- Schelling F.W.J. (1842), *Mowa Szellinga miana przy otwarciu kursu filozofii w Berlinie na dniu 15 listopada 1841*, tłum. F.Z. [prawdopodobnie Felix Zielński], „Biblioteka Warszawska”, t. 1, 418.
- Ujejski J. (1926), *Listy Norwida do Augusta Cieszkowskiego i Zygmunta Krasińskiego*, Lwów, Zakł. Nar. im. Ossolińskich; odbitka z „Pamiętnika Literackiego”, t. 22 i 23.
- „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1893/1894”.

Literatura uzupełniająca i opracowania:

- Bartuła P. (2006), *August Cieszkowski redivivus. ... jako w niebie tak i na ziemi*, Kraków.
- Borzym S. (2003), *Katolicyzm i Cieszkowski. Pseudofilozoficzna kontrowersja*, [w:] *Przeszłość dla przyszłości. Z dziejów myśli polskiej*, Warszawa, 25–30.
- Braun J. (1948), *Mesjanizm a kryzys ideowy Europy*, „Tygodnik Warszawski” 22 (30 V 1948).
- Breza T., „*Nasz Kazinek*” (o Paulu Cazin), *fragmenty wspomnień*, „Polityka”, nr 1(618), z 4 I 1969 r.
- Brzeziński M., <http://poznanskiehistorie.blogspot.com/>.

- Chrzanowski I. (1918), *Ojciec nasz Augusta Cieszkowskiego*, Kraków. [Pierwsze wydanie ukazało się w „Roku Polskim” 1916, w numerach z września, października i listopada].
- Dembińska K. (2010), *Cieszkowscy we wspomnieniach Klary Dembińskiej (1829–1910)*, „Więści Akademickie. Czasopismo Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu” 17, 18–21 XI.
- Einstein A. (1935), *Mój obraz świata*, Warszawa.
- Iwaszkiewicz J. (1960), *Tolstoj a A.Cieszkowski*, „Życie Warszawy”, R. 17, nr 290, 4.
- Klepacz M. (1934), *Idea Boga w historiozofii Augusta Cieszkowskiego na tle ówczesnych prądów epoki*, Kielce.
- Libelt K. (1967), *Samowładztwo rozumu i objawy filozofii słowiańskiej*, Warszawa.
- Likowski E. (1895), *Mowa żałobna powiedziana nad zwłokami śp. Augusta Cieszkowskiego w kościele poddominikańskim w Poznaniu 16.III.1894*, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 21, Poznań.
- Kühne W. (1930), *Neue Einblicke in Leben und Werke Cieszkowskis*, „Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven” 6.
- Kühne W. (1931), *Cieszkowskis deutsche Beziehungen und Freundschaften vom geistigen Leben aus; Cieszkowskis deutsche Helfer und Freunde Brade und Lehmann*, „Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven” 7.
- Lobkowicz N. (1967), *Theory and Practice: History of a Concept From Aristotle to Marx*, University Press of America.
- Motty M. (1957), *Przechadzki po mieście*, Warszawa.
- Palacz R. (1999), *August hrabia Cieszkowski czyli filozofia polska między spekulacją a czynem*, [w:] *Klasyki filozofii polskiej*, Warszawa – Zielona Góra, 205–219.
- Pietrowicz J. (2009), „*Dobrin und Kappe*”, zapomniany epizod z życia Augusta Cieszkowskiego, „Więści Akademickie. Czasopismo Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu” 11(134), XI, 26–29.
- Sajdek W. (2008), *Postęp bez rozboju. Podstawy dynamizmu społecznego w filozofii Augusta Cieszkowskiego*, Lublin.
- Sajdek W. (2014), *Jedność filozofii i religii w perspektywie eschatologicznej. W kręgu myśli J.M. Hoene-Wrońskiego*, [w:] *Filozofia a religia w dziejach filozofii polskiej. Inspiracje – krytyka*, Wydawnictwo KUL, Lublin, 155–175.
- Swieżawski S. (2000), *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa – Wrocław, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szulakiewicz M. (2010), *Heidelberg, Wierzenica i myśl filozoficzna Augusta Cieszkowskiego*, [w:] *Spacer Aleją Filozofów. August Cieszkowski i jego intelektualna spuścizna*, Bydgoszcz 2004.
- Szulakiewicz M. (2010), „Więści Akademickie” 17, 18–21 XI, 11–15.

- Trzeciakowski L. (1992), *Polacy i Niemcy w życiu codziennym w Poznaniu w XIX wieku*, [w:] *Niemcy i Żydzi w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania” 1–2.
- Walicki A. (1972), *Wstęp*, [do:] A. Cieszkowski, *Prolegomena do historiozofii. Bóg i palingeneza oraz mniejsze pisma filozoficzne z lat 1838–1842*, PWN, Warszawa.
- Wawrzynowicz A. (2010), *Filozoficzne przesłanki holizmu historiozoficznego w myśli Augusta Cieszkowskiego*, Poznań.
- Wilkowa L. (2004), *Duch wielki, serce złote*, Swarzędz.
- Wojtkowski A. (1966), *Wielkopolskie XIX wieku*, Poznań.
- Wojtkowski A. (1967), *Początek i koniec współpracy liberalizmu polskiego z niemieckim (1817–1849)*, [w:] *Wiek XIX*, 225–236.
- Zalewski J.B. (1931), „Przegląd Powszechny”.
- Żółtowski A. (1904), *Graf August Cieszkowski's Philosophie der Tat. Die Grundzüge seiner Lehre und der Aufbau seines Systems*, München – Poznań.
- Żółtowski A. (1912), *Wstęp*, [do:] *Listy Zygmunta Krasińskiego do Augusta Cieszkowskiego*, t. 1: *Listy z lat 1840–1847*; wyd. J. Kallenbach, Kraków.

German Inspiration and Ties of Friendships of August Cieszkowski

Summary

August Cieszkowski (1814–1894), an outstanding Polish philosopher, economist and politician, came from a family with long aristocratic, civic and patriotic traditions. Consequently aspiring to regaining independence by Poland, basing on legal political and social activities, he referred to the experiences and cultural achievements of other European countries. He owed much to the German environment, in which he received philosophical education. It was also there that he formed many valuable and long-lasting friendships. He was chiefly influenced by Hegel, though at some points he polemicalised against him from the very beginning. He also maintained friendly relations with Germans in the then Grand Duchy of Posen since he purchased a possession Wierzenica near Posen. He cooperated with his German friends in many fields, appreciating their honesty and competence. Bismarck's anti-Polish policy thwarted many of his plans and expectations.

Keywords: Hegelianism, historiosophy, independence of Poland, friendship with the German, anti-Polish policy of Bismarck.